

Monika Węgiel, Piosenka na pogodę

* PIOSENKA NA POGODĘ

Dwie tabletki, kawa, koniak, tu i teraz
Towarzysze samotności, życia sfera
W domu czysta cisza na fotelu kot
W głowie myśli, które mają imion sto

Rankiem znów sprzed lustra trzeba w świat zabierać
Uśmiech, który nam próbuje wmówić nieraz
Że to dzień ostatni, w którym właśnie ja
Już pożegnam panią o imieniu łąza

Jakże długo trzeba nam
Tłuc z nadzieją o stal bram
Że za nimi
Tak myślimy
Kolorowy pejzaż zmian

Jakże długo trzeba tak
Stapać w kalendarzu lat
Krok po kroku
Ciągłe z boku
Samotności czując smak

Otuleni płaszczem wiary wciąż idziemy
Chcemy tego czy też nawet i nie chcemy
Drogą pośród małych, wielkich naszych spraw
Tam gdzie nie staniemy znów przed drzwiami strach

Może przecież tak się zdarzyć, cóż my wiemy
Wciąż liczymy na coś ciągle, planujemy
Nagle wiatr ucichnie i przestanie wiać
My na nogach dwóch będziemy swoich stać

Oto nie ma żadnych bram
Droga wolna, biegnij tam
Szybciej, dalej
Ciesz się, szalej
Powiedz, dzisiaj ostro gram

Nie ma już na odwrót szans
I rozwiła się ta mgła
W blasku słońca
Już do końca
A przede mną drogi szmat

* TEKST CHRONIONY PRAWEM AUTORSKIM